**Horological Machine No5 RT: HM5 - powrót na drogi, tym razem w czerwonym złocie.**

HM5 RT jest pełen niespodzianek:

Wskaźniki godzin i minut na pierwszy rzut oka wyglądają dość zwyczajnie, ale to obracające się w dwóch kierunkach „skaczące” dyski, o odwrotnie naniesionych wskazaniach, odbijanych pod kątem 90° i powiększanych o 20%.

Koperta HM5 RT wygląda futurystycznie, ale to projekt z lat 70-tych XX wieku.

HM5 RT ma mechanizm automatyczny, ale jego inspiracją jest era, w której niepodzielnie rządził kwarc.

Żaluzje tylnej szyby w supersamochodach miały zatrzymywać światło, w HM5 RT służą, by wpuszczać je do środka koperty.

HM5 RT jest wierny swojemu motoryzacyjnemu dziedzictwu, posiada rury wydechowe, ale ich rolą jest odprowadzanie wody.

Złoto zdobiące kopertę HM5 RT zachwyca blaskiem. Znaleziono je na Ziemi, ale powstało miliardy lat temu, gdzieś daleko w kosmosie.

W ostatnich kilku dekadach byliśmy świadkami prawdziwej eksplozji wynalazków, które zrewolucjonizowały nasze życie. Nowych, wspaniałych i pomysłowych urządzeń powstało tak wiele, że dziś, lekko zblazowani, nie ekscytujemy się aż tak bardzo kolejnymi innowacjami. Roboty może nie ugotują nam obiadu, ale budują nasze samochody, odkurzają mieszkania i koszą trawniki. Podróż na Marsa jest bardziej kwestią opłacalności niż dostępności technologii.

Inspiracje Horological Machine No.5 RT mają swoje korzenie wcześniej, w czasach kiedy nowe technologie nie były dla nas szarą codziennością, w latach 70-tych XX wieku. Wyobraźcie sobie ekscytację towarzyszącą wyobrażeniom przyszłości z tamtych czasów. Człowiek latał wówczas po drogach nową generacją, opływowych superszybkich samochodów, latał po wodzie poduszkowcami, a lecąc w powietrzu pokonywał prędkość dźwięku w cywilnym Concordzie. Wreszcie leciał także na Księżyc, na pokładzie statku Apollo. Wszystko wydawało się możliwe. Roboty tworzone na podobieństwo człowieka, osobiste plecaki odrzutowe czy latające samochody były na wyciągnięcie ręki. W latach 70-tych XX wieku przyszłość nie była jutrem, była teraźniejszością!

Choć wciąż nie doczekaliśmy się latających samochodów, dzięki HM5 RT możesz założyć zaawansowany technologicznie, złoty supersamochód na rękę! Szczotkowane wykończenie powierzchni koperty zegarka wydobywa pełnię bogactwa czerwonego złota 5N. Ciepło szlachetnego metalu stanowi idealną przeciwwagę dla chłodnego, elektrycznego błękitu otaczającego wskaźniki czasu.

Elementy z tytanu 5 stopnia w dolnej części koperty po bokach oraz w jej podstawie z jednej strony podkreślają blask czerwonego złota, a z drugiej tonują jego nobliwy charakter.

Koperta HM5 RT ma pokaźne rozmiary - 51,5mm x 49mm, a czerwone złoto, z którego ją stworzono jest nie tylko piękne, ale także stosunkowo ciężkie. Dyskretne wykorzystanie ultra-lekkiego tytanu czyni jednak z HM5 RT maszynę bardzo wygodną w użytkowaniu.

HM5 RT w kopercie z czerwonego złota i tytanu jest dostępny w luksusowej limitowanej edycji. Powstanie zaledwie 66 sztuk tego czasomierza.

**Horological Machine No5 RT**

**Inspiracje i realizacja:** Dla założyciela MB&F, Maximiliana Büssera, dzieciństwo w latach 70-tych XX wieku było okresem nieprzerwanego zachwytu i oczarowania. Ponaddźwiękowe samoloty latały w powietrzu i w przestrzeni kosmiczneja, a amerykańskie *muscle cars* imponowały w filmach drogi na kinowych ekranach. Takie obrazy napędzały wyobraźnię.

Nowa generacja supersamochodów Lamborghini Miura wyglądała tak jakby stojąc miała możliwość złamać barierę dźwięku (to właśnie te włoskie cuda sprawiły, że mały Max zaczął marzyć o karierze projektanta samochodów). Lasery, tranzystory, mikrofale, poduszkowce, odrzutowe plecaki. Te wszystkie wynalazki sprawiały, że różnica pomiędzy naukową fikcją, a naukowym faktem zdawała się nie być kwestią czy, ale kiedy.

Wraz z nadejściem ery mechanizmów kwarcowych zmieniło się także wzornictwo zegarków na rękę. Przestały wyglądać jak atrybut poczciwego dziadka, a zaczęły jak jeden z potencjalnych gadżetów kapitana Kirka ze statku Enterprise. HM5 RT „On the Road Again” to podsumowanie i nowe życie dziecięcych marzeń tamtej ery. Sny o przyszłości wracają na właściwą drogę.

*„Wyobraźmy sobie, że mówimy komuś w 1972 roku, że w 2012 roku, większość ludzi będzie nosić okrągłe, trójwskazówkowe zegarki. Brzmiałoby to bardziej szalenie i niedorzecznie niż idea zamieszkania na Marsie!”* Maximilian Büsser

**Koperta:** Nietuzinkowy, klinowaty kształt koperty On the Road Again stanowi bezpośrednie nawiązanie do odważnego modelu Amida Digitrend, ale także do profilu karoserii nisko zawieszonych supersamochodówz tej epoki.

Celem montażu żaluzji na tylnych oknach tych budzących respekt maszyn było zredukowanie światła słonecznego (i ciepła) wpadającego do kabiny przez niemal poziomo ustawioną tylną szybę. Zadanie żaluzji w zegarku HM5 jest zupełnie przeciwne. Umożliwiają one dostęp światła do dysków ze wskazaniami godzin i minut pokrytych warstwą substancji luminescencyjnej Super-LumiNova i pozwalają im emitować promieniowanie. Dyski, wbrew temu, co może wydawać się obserwującemu zegarek nie stoją pionowo, ale leżą płasko na mechanizmie pod żaluzjami. Takie wrażenie, to zasługa odrobiny optycznej magii. Otwieranie i zamykanie żaluzji służy regulacji intensywności promieniowania tarczy. Żaluzje otwiera się i zamyka przy pomocy suwaka umieszczonego na boku koperty.

Inną wyróżniającą cechą supersamochodów jest potężny, podwójny wydech, któremu na ogół towarzyszy charakterystyczny ryk silnika i zapach przypalonej gumy. W HM5 rury wydechowe nie mają na celu wyrzucania spalin z gardłowym rykiem. Ich zadaniem jest odprowadzanie wody w przypadku, gdy, podobnie jak Lotus Jamesa Bonda w „Szpieg, który mnie kochał”, HM5 RT wpadnie do wody.

Żadna z futurystycznych ikon lat 70-tych XX wieku nie mogła obyć się bez odrzutowego silnika. Ozdobiona motywem topora wojennego MB&F, ergonomiczna koronka HM5 RT wygląda tak solidnie, jakby miała w sobie moc pozwalającą z łatwością odpalić rakietę na Alpha Centauri lub napędzać Batmobil. To ona ma poprowadzić On the Road Again w stronę przyszłości.

Aby zminimalizować ryzyko uszkodzenia, wałek naciągu poprowadzono przez trzy łożyska poprzeczne. Koronkę można wyciągnąć/wcisnąć tylko prostopadle do mechanizmu.

**Szafirowy pryzmat i wskazania czasu:** W praktyce, mechanizm wskazań czasu w HM5 RT jest stosunkowo prosty: to dwa przeskakujące dyski (jeden dla godzin i jeden dla minut) całkowicie pokryte substancją luminescencyjną Super-LumiNova. Większość ich powierzchni jest zamaskowana. Odkryte są wyłącznie cyfry wielkości 8 mm.

Dyski obracają się leżąc płasko na mechanizmie zegarka, podczas gdy my widzimy je pionowo z przodu koperty, trochę jak na desce rozdzielczej samochodu. Aby uzyskać taki efekt, laboratorium MB&F nawiązało współpracę z dostawcą wysoce precyzyjnych rozwiązań optycznych. Wspólnie stworzyliśmy pryzmat ze szkła szafirowego odbijający światło promieniujące z dysków pod kątem 90° oraz powiększający wskazania o 20%, dla jeszcze lepszej czytelności.

Szafirowy pryzmat ma klinowaty kształt. Wszelkie kąty precyzyjnie wyliczono tak, aby promienie światła z poziomo ułożonych dysków mogły być odczytywane w pionie bez wygięć i odkształceń. Soczewka wbudowana z przodu gwarantuje efekt powiększenia. Szkło szafirowe w pracy optyka to wiele trudniejszy materiał niż szkło mineralne, z którym styka się na co dzień. Stworzenie pryzmatu ze szkła szafirowego odbijającego promienie światła bez najmniejszych zniekształceń wymagało wiele pracy i wyjątkowo starannego podejścia na każdym etapie produkcji.

Ponieważ wskazania czasu są odbijane przez pryzmat, cyfry są naniesione na dyskach w formie lustrzanego odbicia. Szkło z przodu nie jest czarne, ale przyciemniane, dzięki temu użytkownik zegarka widzi niewyraźny obraz kolejnego i poprzedniego wskazania, a aktualnie wskazywany czas opalizuje, przypominając sposób w jaki czas był prezentowany w oryginalnym modelu Digitrend (miał udawać zegarki kwarcowe z wyświetlaczem LED), czy też wskazania instrumentów supersamochodu podczas nocnej podróży.

Dzięki pionowym wskazaniom czasu HM5 RT to idealny zegarek dla kierowcy. Nie ma potrzeby zdejmować ręki z kierownicy, aby odczytać czas.

**Silnik i wewnętrzna koperta:** W każdym supersamochodzie to co najlepsze znajduje sie pod maską. Po podniesieniu maski HM5 RT odkryjemy niespodziankę: wewnętrzną kopertę! Jak w rosyjskiej matrioszce, pod jedną powłoką kryje się kolejna. Druga koperta jest wykonana w całości z tytanu.

Celem umieszczenia silnika zegarka w wewnętrznej kopercie było uzyskanie wodoszczelności. Żaluzje rodem z supersamochodu wpuszczają do wnętrza koperty nie tylko światło, ale także wodę. Stąd obecność podwójnej „rury wydechowej”. Aby chronić wydajny silnik przed wilgocią i wstrząsami został on zamknięty w swojej własnej tytanowej skorupie. Wewnętrzna koperta jest trochę jak surowe podwozie samochodu, do którego montujemy pozostałe elementy zewnętrzne.

Mechanizm HM5 to dzieło Jeana-Françoisa Mojona, Vincenta Boucarda i pozostałych członków zespołu Chronode. Może wyglądać prosto, ale jest bardzo złożony! Skaczące godziny są dwukierunkowe, co umożliwia nastawianie czasu w przód i w tył. Dwa dyski godzin i minut z mineralnego szkła wspiera płaski, szeroki most. Dyski zachodzą na siebie, aby zmaksymalizować ich średnicę i tym samym umieścić na nich jak największe i jak najbardziej czytelne cyfry.

Spojrzenie na HM5 RT od spodniej strony pozwala podziwiać jego silnik. Przez szafirowe szkło zatopione w deklu wewnętrznej, wodoszczelnej koperty widzimy tajemniczy, wykonany z 22-karatowego złota wahnik w kształcie topora bojowego; pracujący w wysokiej częstotliwości balans oraz wspaniałe, ręcznie wykończone mosty.

**Horological Machine No5 RT – specyfikacja techniczna**

**Edycja limitowana do 66 sztuk z 18-karatowego czerwonego złota i tytanu**

**Silnik:**

Trójwymiarowy mechanizm zegarkowy opracowany przez Jeana-Françoisa Mojona i Vincenta Boucarda z Chronode
Przekładnia chodu Sowind
Tajemniczy wahnik z 22-karatowego złota w formie topora bojowego
Rezerwa naciągu: 42 godziny

Częstotliwość pracy: 28,800bph/4Hz
Ilość elementów: 224

Ilość kamieni: 30
Silnik zamknięty w wodoszczelnej, wewnętrznej kopercie z tytanu

**Funkcje/wskazania:**

Dyski skaczących minut i godzin, których wskazania są odbijane przez pryzmat z szafirowego szkła i powiększane przez wbudowaną soczewkę

Suwak na boku koperty do zamykania i otwierania żaluzji na jej wierzchu

**Koperta:**

Z 18-karatowego czerwonego złota i tytanu, z wodoszczelną, wewnętrzną kopertą chroniącą mechanizm

Suwak do otwierania i zamykania żaluzji
„Rury wydechowe” odprowadzające wodę
Wymiary: 51,5mm x 49mm x 22,5mm

Ilość elementów: 80
Wodoszczelność wewnętrznej koperty: 30 m / 90 stóp / 3 bary

**Szkła szafirowe:**

Optyczne, przydymiane szkło szafirowe z powłoką antyrefleksyjną i zintegrowaną soczewką powiększającą 20%

Szafirowe szkło zatopione w deklu z obustronną powłoką antyrefleksyjną.

**Pasek & Sprzączka:**

Oryginalny pasek gumowy z klasyczną, tytanową sprzączką

**Zespół „Przyjaciół” projektu HM5 RT**

*Koncepcja:* Maximilian Büsser/ MB&F

*Wzornictwo produktu:* Eric Giroud / Eric Giroud Design Studio

*Nadzór nad produkcją i rozwojem:* Serge Kriknoff / MB&F

*Badania i Rozwój:* Guillaume Thévenin / MB&F

*Nadzór nad pracami nad mechanizmem:* Jean-François Mojon i Vincent Boucard z Chronode

*Baza mechanizmu:* Stefano Macaluso, Raphael Ackermann / Sowind i Denis Villars / Cendres + Métaux Galétan SA

*Moduł dodatkowy:* Benjamin Signoud / AMECAP

*Stalowe elementy mechanizmu:* Alain Pellet / Elefil

*Koła:* Jean-Marc Naval / Rouages SA

*Ręczne wykończenia elementów mechanizmu:* Jacques-Adrien Rochat i Denis Garcia / C-L Rochat

*Montaż mechanizmu:* Didier Dumas, Georges Veisy, Anne Guiter i Bertrand Sagorin-Querol / MB&F

*Konstrukcja i produkcja koperty i sprzączki:* Dominique Mainier i Bertrand Jeunet / G&F Châtelain

*Mechanizm żaluzji:* Jean-Pierre Cassard / Cheval Frères SA

*Szkło szafirowe / Pryzmat:* Martin Stettler / Stettler Sapphire AG

*Dyski godzin i minut:* Jean-Michel Pellaton i Gérard Guerne / Bloesch SA

*Pasek:* Thierry Rognon / Valiance

*Opakowanie:* Olivier Berthon / ATS Développement

*Logistyka produkcji:* David Lamy / MB&F

*Marketing i komunikacja:* Charris Yadigaroglou, Virginie Meylan i Eléonor Picciotto / MB&F

*Galeria M.A.D:* Hervé Estienne / MB&F

*Sprzedaż:* Luis André iPatricia Duvillard / MB&F

*Projektowanie graficzne:* Gérald Moulière i Anthony Franklin / BaseGVA

*Fotografie produktu:* Maarten van der Ende

*Portrety zespołu:* Régis Golay / Federal

*Strona internetowa:* Stéphane Balet i Guillaume Schmitz / Sumo Interactive

*Film:* Marc-André Deschoux / MADinSwitzerland

*Teksty:* Ian Skellern i Steven Rogers / Underthedial

**MB&F – Geneza laboratorium koncepcyjnego**

Maximilian Büsser podczas piętnastu lat pracy w zarządzaniu najbardziej prestiżowych światowych marek zegarmistrzowskich zawsze najwięcej przyjemności czerpał z projektów realizowanych we współpracy z niezależnymi zegarmistrzami. W jego głowie zrodziła się na pozór utopijna idea. Chciał stworzyć firmę, której celem byłoby tworzenie wyłącznie niewielkich serii radykalnie koncepcyjnych czasomierzy we współpracy z najbardziej utalentowanymi fachowcami w swoich dziedzinach, których Büsser szanował i lubił pracę z nimi. Przedsiębiorczemu Maximilianowi udało się wcielić swój pomysł w życie.

MB&F to artystyczne, mikro-inżynieryjne laboratorium koncepcyjnego zegarmistrzostwa, gdzie co roku zespół niezależnych mistrzów w swoich dziedzinach zegarmistrzowskiego fachu spotyka się, by stworzyć radykalnie nietypową „Maszynę Zegarmistrzowską”. Zespół działa z poszanowaniem tradycji, a jednocześnie nic go nie ogranicza. Dzięki temu MB&F może odgrywać rolę katalizatora fuzji tradycyjnego zegarmistrzostwa na najwyższym poziomie ze światem zaawansowanych technologii i awangardowych trójwymiarowych konstrukcji.

Pierwszym zegarkiem MB&F był HM1 (Horological Machine No1), opracowany w 2007 roku. To pierwszy zegarek zbudowany według trójwymiarowej koncepcji laboratorium. Inspiracją dla kolejnych modeli HM2 z 2008 roku i HM3 z 2009 roku był nurt science fiction. W 2010 roku, zespół Büssera i przyjaciół zaprezentował czwarty zegarek z kolekcji HM - Thunderbolt. Rok 2011 przyniósł LM1, pierwszy okrągły zegarek w historii MB&F i pierwszy z kolekcji Legacy Machines – współczesnych reinterpretacji wielkich, historycznych komplikacji. W 2012 roku firma pokazała światu HM5, inspirowany latami 70-tymi XX wieku, a w 2013 roku Legacy Machine N°2 z podwójnym „latającym” balansem.

**Biografia – Maximilian Büsser**

Maximilian Büsser urodził się w Mediolanie, we Włoszech. We wczesnym dzieciństwie przeniósł się do szwajcarskiej Lozanny, gdzie spędził całą młodość. Dojrzewał w multi-kulturowej rodzinie i społeczności. Jego ojciec był szwajcarskim dyplomatą, a matka Hinduską z Bombaju. To właśnie wychowanie na styku tak różnych kultur sprawiło, że Büsser ma niezwykle szerokie horyzonty w życiu i w biznesie.

W lipcu 2005 roku, 38-letni Büsser stworzył pierwsze koncepcyjne laboratorium zegarmistrzowskie na świecie: MB&F (Maximilian Büsser & Friends), w którym dziś jego wspólnikiem jest Serge Kriknoff. Marzeniem Büssera jest, by MB&F tworzyło wyłącznie krótkie serie koncepcyjnych czasomierzy, będących owocem pracy hiper-kreatywnej grupy ludzi, którzy lubią i cenią swoje towarzystwo.

Przedsiębiorczość jest mocną stroną Maximiliana Büssera. W 1998 roku, w wieku zaledwie 31 lat, został Dyrektorem Zarządzającym Harry Winston Rare Timepieces w Genewie. Podczas siedmiu lat pracy Büsser stworzył w pełni profesjonalną, bardzo szanowaną markę z segmentu „haute horlogerie”. Maximilian ze swoim zespołem opracował strategie rozwoju, produktu, marketingu i dystrybucji. Zintegrował działy wzornictwa, badań i rozwoju oraz produkcji pod jednym dachem. Rezultatem tych prac był 900% skok przychodów firmy, pozycjonujący Harry Winston, jako jednego z liderów tego wyjątkowo konkurencyjnego segmentu.

Maximilian Büsser uwielbia zegarmistrzostwo na najwyższym poziomie. To miłość, którą zaraził się u pierwszego pracodawcy, w Jaeger-LeCoultre, gdzie przez siedem lat, w latach 90-tych XX wieku, pracował w pionie zarządzającym. W tym czasie JLC odbudowało swoją silną markę i dziesięciokrotnie pomnożyło przychody. Obowiązki Büssera w Jaeger-LeCoultre były bardzo zróżnicowane. Pracował między innymi w Dziale Rozwoju i Zarządzania Produktem oraz w europejskim Dziale Sprzedaży i Marketingu.

W 1991 roku, Büsser obronił tytuł magistra Mikrotechnologii Inżynieryjnej w Federalnym Szwajcarskim Instytucie Technologicznym w Lozannie.